

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 maja 2017 r. Ż. M. i I. L. wniosli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej Bank) kwoty 23.840 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 13.468 zł od dnia 17 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 10.372 zł od dnia 1 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto powodowie wniosli o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 1 lipca 2008 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego. W umowie zawarte były m.in. postanowienia uprawniające pozwanego Bank do pobierania od powodów środków pieniężnych tytułem tzw. ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym. Powodowie wskazali, że pozwany pobrał od nich z powyższego tytułu łącznie kwotę 23.840 zł. Powodowie podnieśli, iż nie będąc beneficjentami umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (dalej: „unww”) zostali obciążeni koniecznością opłacania składek z tytułu tegoż ubezpieczenia. Pomimo opłacania składek nie otrzymali umowy ubezpieczenia, warunków ubezpieczenia, ani regulaminu umowy ubezpieczenia. W ocenie powodów postanowienie umowne, na podstawie którego Bank żądał od powodów zwrotu kosztów unww narusza przepis art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Powodowie zwrócili nadto uwagę na inne naruszenia pozwanego Banku, tj. przekazanie składki z tytułu unww na rzecz innego podmiotu, niż wskazanego w umowie kredytowej – nie na rzecz (...) S.A., lecz na rzecz innego ubezpieczyciela a ponadto część opłaconych przez powodów składek pozwany zatrzymywał dla siebie (pozew k. 1-6).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że postanowienia dotyczące unww nie są abuzywne, a świadczenie powodów na rzecz Banku z tytułu unww było świadczeniem należnym, okresowym i głównym. objęcie kredytów hipotecznych bez wkładu własnego unww to konieczność. Pozwany wskazał, że unww to konieczność, a nie przywilej Banku. Pozwany podniósł, że podstawową korzyścią, jaką uzyskali powodowie dzięki instytucji unww jest dostęp do wyższego kredytu. Zdaniem Banku, zapisy umowne, także te dotyczące unww, są jednoznaczne, jasne i nie spełniają żadnej z przesłanek negatywnych lub pozytywnych, które mogłyby stanowić o ich abuzywności. Pozwany wskazał, że postanowienia umowy kredytowej były indywidualnie uzgodnione z powodami, a wybór unww był ich świadomą decyzją. Nadto pozwany wskazał, że ustanowienie w umowie kredytowej klauzuli unww znajduje uzasadnienie w przepisach kształtujących obowiązki banku w zakresie zabezpieczenia umów kredytowych. Odnosząc się do kwestii zmiany ubezpieczyciela pozwany wskazał, że zmiana ta nie skutkowała brakiem objęcia umowy kredytowej ochroną ubezpieczeniową. Zobowiązaniem powodów było pokrywanie kosztów unww, przy czym bez znaczenia dla treści tego obowiązku była tożsamość ubezpieczyciela. Ponadto Bank przekazywał na rzecz ubezpieczyciela prawie 76% kwoty pobranej od powodów, zaś resztę 24% stanowiły pozostałe koszty. Bank wyjaśnił, że na koszty ponoszone przez Bank związane z obsługą portfela kredytów nieposiadających wkładu własnego składają się koszty składki, koszty podwyższonego ryzyka oraz koszty administracyjne. Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczeń powodów dotyczących opłat wniesionych w latach 2008-2011. (odpowiedź na pozew k. 31-51v.).

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 18 stycznia 2018 r. pełnomocnik powodów wnosil o zasądzenie kosztów postępowania zgodnie z przedstawionym spisem kosztów (spis kosztów postępowania k. 353-353v.).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez Bank (...) S.A. nr (...)04/01/2004, zawartej pomiędzy tym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W., w dniu 29 października 2004 r., pozwany zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. (...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...) (umowa generalna ubezpieczenia k. 122-135). Od 19 lipca 2010 r. Bank (...) S.A. w

W. związany był generalną umową ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwaną Bank z (...) S.A. we W. (umowa ubezpieczenia z załącznikami k. 136-153).

Ż. M. i I. L. nie dysponując własnymi środkami podjęli w 2008 r. decyzję o zakupie nieruchomości na cele mieszkaniowe. Udali się do (...) Banku (...) S.A. z siedzibą w W. w celu uzyskania kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego na 100% wartości nieruchomości. Powodowie posiadali już dwie nieruchomości obciążone kredytami hipotecznymi. Powodowie zapoznali się z treścią umowy o kredyt hipoteczny w dniu jej zawarcia, tuż przed jej podpisaniem, nie mieli możliwości zapoznać się z nią w domu. Pracownik Banku nie wyjaśnił powodom dostatecznie warunków kredytu, lecz wyjaśniono im na czym polega ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powodowie zostali poinformowani, że ubezpieczenie to jest obowiązkowym/standardowym elementem umowy kredytowej, a wysokość składki ubezpieczeniowej będzie co roku malała. Powodów nie poinformowano o możliwości uniknięcia unww (przesłuchanie powodów – k. 42-45 akt I Cps 116/17).

We wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem (...) na zakup lokalu mieszkalnego powodowie, działający jako konsumenci, oświadczyli, że wyrażają zgodę na objęcie udzielonego przez pozwaną Bank kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W.. Zgoda kredytobiorcy na powyższe ubezpieczenie była konieczna do udzielenia kredytu w przypadku braku wkładu własnego klienta i braku innego zabezpieczenia z tego tytułu. Negocjacje postanowień umowy zawsze powinny wychodzić z inicjatywy klienta, najczęściej negocjowano wysokość marży i prowizji. Ubezpieczeniem niskiego wkładu było objęte podwyższone tymczasowo ryzyko Banku związane z brakiem spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym przez Bank wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem własnym faktycznie wniesionym oraz jego niedostatecznym zabezpieczeniem. Jeśli kredyt był wyższy, występowało unww, jako zabezpieczenie tej brakującej części kredytu. Wysokość składki była wyliczana przez Bank, zaś kredytobiorca nie był informowany o sposobie wyliczenia i danych, jakie służyły do wyliczenia wysokości składki. Sposób wyliczenia pierwotnej opłaty oraz wskaźnik (...) wynika z wewnętrznych uregulowań Banku. Z chwilą osiągnięcia kwoty wymaganego wkładu odpadał obowiązek ubezpieczenia. W przypadku, gdy klient Banku nie chciał skorzystać z (...) mógł przedstawić inną formę zabezpieczenia kredytu. Najczęstszą formą było zabezpieczenie na innej nieruchomości. Po zawarciu umowy klient mógł w każdym momencie skorzystać z opcji pomniejszenia unww, np. przedstawić dodatkową nieruchomość, przedstawić wycenę, nadpłacić kwotę kredytu (wniosek k. 62-66, zeznania świadka A. K. – płyta k. 304, zeznania świadka S. C. – k. 51-53 akt I Cps 116/17, przesłuchanie powodów – k. 42-45 akt I Cps 116/17).

W dniu 1 lipca 2008 r. powodowie zawarli z Bankiem umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 500.000 zł indeksowanego do franka szwajcarskiego (§ 2 ust. 1 i 2 umowy kredytowej). Spłata kwoty kredytu w (...) ustalonej zgodnie z § 2 umowy kredytowej w złotych polskich, miała następować z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym Banku (§ 7 ust. 1 umowy kredytowej). W umowie postanowiono również, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 441.852 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym na podstawie umowy zawartej przez pozwaną Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy kredytowej). Kredytobiorcy zobowiązali się zwrócić pozwanemu Bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 2.468 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej). Jeżeli w ciągu 36-miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 441.852 zł kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorcy mieli zostać poinformowani przez pozwaną Bank na piśmie (§ 9 ust. 9 umowy kredytowej). Natomiast jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 441.852 zł pozwaną Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorców, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy kredytowej). Kredytobiorcy złożyli oświadczenie o zapoznaniu się z cennikiem oraz regulaminem kredytowania - stanowiących integralną część zawartej umowy kredytowej - oraz ich akceptacji (§ 1 ust. 1 umowy kredytowej). Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredytu hipotecznego

były integralną częścią umowy kredytu (§ 11 ust. 2 umowy kredytowej). Powodowie zapoznali się z treścią powyższych dokumentów i zaakceptowali wskazane w nich warunki. Ponadto, w § 11 umowy kredytowej wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu czy też Cennika. (umowa k. 12-14v., pełnomocnictwo k. 69-70, regulamin k. 79-88, cennik k. 89-89v., przesłuchanie powodów – k. 42-45 akt I Cps 116/17).

Powodowie uzyskali również pisemną informację o ryzyku związanym ze zmianą kursu waluty (dla kredytów w obcej walucie). W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walut. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. Powodowie mieli świadomość istnienia ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, w tym o ryzyku wzrostu salda kredytu (informacja k. 71-75, przesłuchanie powodów – k. 42-45 akt I Cps 116/17).

W dniu 28 października 2008 r. pomiędzy powodami, a pozwanym został zawarty Aneks nr (...), którym zmieniono zapisy § 5 ust. 1 pkt 1, 6 i 7 umowy kredytowej nr (...)/2008w zakresie zabezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu (aneks nr (...) k. 296-296v.). W dniu 29 września 2011 r. pomiędzy powodami, a pozwanym został zawarty Aneks nr (...), którym dodano zapisy do § 2 i § 7 ust. 1 i 3 umowy kredytowej nr (...). Zmiany umowy dotyczyły kwestii ustalania wysokości kursów wymiany walut w Banku oraz kwestii spłaty rat kredytu (aneks nr (...) k. 297-297v.).

Tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powodowie uścili na rzecz pozwanego Banku następujące kwoty: 2.468 zł w dniu lipca 2008 r., 11.000 zł w dniu 29 lipca 2011 r. oraz 10.372 zł w dniu 31 lipca 2014 r.. Wymienione wpłaty, odbywały się poprzez automatyczne obciążenie ww. kwotami rachunku bankowego powodów prowadzonego przez pozwanego Bank. (potwierdzenia przelewów k. 15-16, zaświadczenie k. 349-349v.). Z pobranej od powodów przez pozwanego Bank ww. kwot z tytułu unww, pozwany przekazał składki: w 2008 r. (w kwocie 1.481 zł) i 2014 r. (w kwocie 4.034 zł) - na rzecz (...) S.A., zaś w 2011 r. (w kwocie 6.234 zł) i 2014 r. (w kwocie 6.338 zł) - na rzecz (...) S.A. (zaświadczenie k. 121).

Pismem z 20 marca 2017 r. powodowie zgłosili do Banku reklamacje, żądając zwrotu nienależnie pobranych od nich opłat z tytułu unww w łącznej kwocie 23.840 zł w terminie 30 dni. W odpowiedzi na powyższe Bank odmówił zwrotu pobranych opłat. (reklamacja k. 18, pismo Banku k. 19-20).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków A. K., S. C. oraz powodów przesłuchanych w charakterze stron, uznając te dowody za wiarygodne. Sąd uznał zwłaszcza za wiarygodne twierdzenia powodów w zakresie, w jakim odnosiły się one do faktu braku negocjacji spornych zapisów umowy kredytowej przez strony procesu. Sąd dał także wiarę zeznaniom ww. świadków, przy czym należy zaznaczyć, że dowody te nie były szczególnie przydatne do rozstrzygnięcia sprawy, jako dotyczące ogólnych procedur wewnętrznych Banku związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych oraz rutynowego postępowania w ramach procedury

pozyskiwania kredytu i wypełniania wniosków kredytowych. Świadkowie bowiem nie znali przebiegu składania przez powodów wniosku kredytowego i zawierania przez nich umowy kredytowej z pozwanym Bankiem.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w ww. stanie faktycznym, przedłożone przez strony dokumenty. Stanowiły one jedynie dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę wykładni przepisów prawa.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny, jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego bank, na podstawie których bank potrącał kwoty dochodzone pozwanym, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c. Między stronami było bezsporne, że ww. umowa kredytowa została zawarta przez powodów, jako konsumentów z pozwanym, jako przedsiębiorcą, z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego banku.

Powodowie dochodzili od pozwanego zwrotu kwot stanowiących sumę trzech wpłat na rzecz banku uiszczonych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu. Wskazywali jako podstawę prawną art. 410 k.c. twierdząc, że uiszczony pozwanemu świadczenie było nienależne. Podstawowy zarzut kierowali przeciwko podstawie tego świadczenia wywodząc, że jest ono niedozwoloną klauzulą umowną, która nie wiąże stron, a spełnione na podstawie takiego niewiążącego postanowienia świadczenie podlegać powinno zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. Ten rodzaj argumentacji dominował w sprawie, aczkolwiek nie był jedyną podstawą roszczenia. Zauważyć bowiem należy, że obok zarzutów skierowanych przeciwko podstawie świadczenia powodowie powoływali się na brak zaistnienia warunków umownych zwrotu świadczenia pozwanemu, tak jak zostały one sformułowane w umowie.

Obie przywołane podstawy roszczenia tylko częściowo się pokrywają. Potwierdzenie bowiem zasadności zarzutu braku zaistnienia podstawy do spełnienia świadczenia w postaci nieobjęcia ochroną ubezpieczeniową umowy kredytowej powodów lub objęcia jej przez inny podmiot, niż wskazany w tej umowie, zwalniałoby Sąd od konieczności rozważenia abuzywności charakteru tych jej postanowień, które do tego świadczenia zobowiązują. Potrzeba analizy abuzywności charakteru umowy pojawia się bowiem dopiero wtedy, gdy kwestia tej abuzywności staje się przesłanką rozstrzygnięcia w sprawie, a zatem gdy osią sporu, niezbędną do rozstrzygnięcia żądania o zwrot kwoty pieniężnej jest niewiązący, w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., charakter takiego postanowienia. Jeżeli zaś nie powstało zobowiązanie z klauzuli poddanej kontroli incydentalnej, wobec strony uprawnionej na jej podstawie do pobrania świadczenia, potrzeba taka nie zachodzi, skoro już z faktu braku istnienia zobowiązania płyną dla konsumenta określone roszczenia. Taki właśnie związek zachodzi między wskazanymi podstawami roszczenia. Brak bowiem objęcia umowy powodów ubezpieczeniem w uzgodnionym towarzystwie ubezpieczeń prowadził, o czym dalej, do braku obowiązku zwrotu składki uiszczonej przez pozwanego. W tej konfiguracji odpadała potrzeba analizy postanowienia zobowiązującego do zwrotu pod kątem jego abuzywności.

Rozważając kwestię zaistnienia warunków zwrotu przez powodów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na rzecz Banku należało zwrócić uwagę na następujące aspekty sprawy. Umowa kredytu ustanawiała w ustępach 7-10 paragrafu 9 podstawę zobowiązania powodów do zapłaty poszczególnych kwot tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu. Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, że Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...), kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli

w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od określonej tam kwoty, kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A.

W świetle treści umowy obowiązkiem kredytobiorców był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z konkretnym ubezpieczycielem, obejmującą swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy z dnia 1 lipca 2008 r. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powodowi kredytu. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić stanowiska pozwanego Banku, jakoby treść stosunku ubezpieczenia była irrelevantna dla oceny istnienia po stronie powodów zobowiązania do zapłaty kwot pieniężnych na podstawie § 9 ust. 7 - 9 umowy. Umowa kredytu stanowiła źródło zobowiązania do zapłaty tych kwot, ale jego treścią był właśnie zwrot kosztów ubezpieczenia tej umowy. Innymi słowy, samo zobowiązanie określało jego przyczynę prawną, bez której zaistnienia nie sposób konstruować obowiązku zapłaty przez powodów na rzecz pozwanego kwot pieniężnych. Sama umowa kredytu w tym względzie odwołuje się do treści innego stosunku prawnego. Gdyby umowa kredytu zawarta przez powodów nie została objęta ubezpieczeniem niskiego wkładu, wtedy obowiązek zwrotu kosztów tego ubezpieczenia nie powstałby, co jasno wynika z przytoczonych zapisów. Podobnie objęcie umowy tym ubezpieczeniem, przy braku uiszczenia przez pozwanego składki na rzecz ubezpieczyciela (braku poniesienia przez Bank wydatku na ubezpieczenie) nie aktualizowało obowiązku zapłaty przez powodów kwot pieniężnych na podstawie analizowanych postanowień, skoro powodowie mieli „zwrócić” Bankowi koszt ubezpieczenia. Wreszcie poniesienie tej składki na rzecz innego podmiotu, niż wymieniony w umowie, również uprawniała powodów do odmowy wykonania zobowiązania. Skoro Bank w przygotowanym przez siebie formularzu umownym precyzyjnie wskazał podmiot, który udzielał ochrony ubezpieczeniowej, koszty której zwracać mieli powodowie, to udzielenie ochrony przez inny podmiot nie stanowiło podstawy żądania refinansowania spłaty tej składki. Jest to konsekwencją postawy Banku, który sam sformułował treść umowy i przedstawił ją do akceptacji powodowi.

Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwany Bank pobrał drugą i trzecią opłatę z tytułu refinansowania kosztów unww bezpodstawnie, nie posiadając ku temu upoważnienia powodów. W przedmiotowym zakresie doszło zatem do *condictio indebiti*, albowiem powodowie spełnili świadczenie pomimo braku ważnego zobowiązania, nie upoważnili bowiem Banku do pobierania składek w związku z unww świadczoną przez innego ubezpieczyciela niż (...) (obecnie (...) S.A. (...)). Obie powyższe opłaty zostały bowiem pobrane od powodów w okresie, gdy ochrony ubezpieczeniowej z tytułu umów z niskim wkładem własnym udzielał Bankowi inny podmiot (tj. (...) S.A.), niż objęty zawartą przez strony umową kredytową (...) S.A. (...). Powyższa okoliczność była bezsporna pomiędzy stronami.

Zdaniem Sądu, chybiony jest pogląd, jakoby z treści umowy i dokumentów „okołoumownych” wynikało, że obowiązek zwrotu kosztu ubezpieczenia przez powodów był niezależny od tożsamości ubezpieczyciela. W § 9. umowy firma ubezpieczyciela wymieniona jest w ustępie 7. (kluczowym dla ukształtowania obowiązku zwrotu) i ust. 9. Brak wymienienia zaś firmy ubezpieczyciela w Regulaminie nie może prowadzić do podważenia treści umowy i zastąpienia obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia udzielanego przez konkretnego ubezpieczyciela ubezpieczeniem udzielanym przez dowolnego ubezpieczyciela. Wiążącą strony jest treść umowy nie zaś wzorca (art. 385 § 1 k.c.). Ten ostatni może precyzować niektóre jej postanowienia, uzupełniać jej treść, wspomagać w dokonywaniu jej wykładni, ta jednak nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z brzmieniem umowy, w istocie bowiem zabieg taki nie byłby wykładnią umowy lecz jej zastąpieniem w określonym zakresie przez wzorzec. Stąd fakt, że w regulaminie nie wskazano konkretnego ubezpieczyciela jest bez znaczenia, skoro umowa takie wskazanie zawiera. Umowa uszczegółowiając tę kwestię wyklucza taką wykładnię regulaminu, która dla porozumienia stron uszczegółowienie to czyniłoby nieznaczącym. Powtórzyć należy, że bez znaczenia jest tu ocena wpływu, jaką zmiana ubezpieczyciela może mieć dla interesów ubezpieczonego, czy kredytobiorcy. Ocena ta jest wyłączona ze względu na jasne sformułowanie umowy.

Ponadto Sąd Rejonowy podziela pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy m.in. w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 lutego 2017 r. wydanego w sprawie V Ca 1089/16, zgodnie z którym postanowienia zawarte w Rozdziale 4 § 7 pkt 5 i następne Regulaminu pozwanego Banku są abuzywne. Jak trafnie,

zdaniem Sądu, wskazał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia, z perspektywy klienta niemożliwe jest dokonanie wyliczeń kosztów związanych z kolejnymi okresami ubezpieczenia na podstawie wzorów zawartych w ww. zapisach Regulaminu. W Rozdziale 4 § 7 pkt 10 Regulaminu stwierdza się, że kurs franka szwajcarskiego, niezbędny dla ustalenia wartości kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu, przeliczany na polskie złote, które podstawia się do wzoru w ostatnim dniu miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia. Klient nie wie jednak, kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem, a ubezpieczycielem, a w rezultacie - nie wie, jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny 3-letni okres. Podzielając powyższe rozważania Sądu Okręgowego w Warszawie, Sąd Rejonowy uznał za niedozwolone postanowienia umowne ww. postanowienia Regulaminu dotyczące dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi składek, ponieważ konsument nie jest w stanie sam wyliczyć ich wysokości, niezależnie od tego, czym zajmuje się zawodowo i jakie ma wykształcenie. Bank nie udostępnił bowiem powodowi podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwany Bank z towarzystwem ubezpieczeń. Bez tych danych zawarte w Regulaminie wzory stawały się de facto bezużyteczne.

W kontekście powyższego należy wskazać, że stosownie do przepisu art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd uznał że ww. postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, a przy tym nie określały też głównego świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względ na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, że warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego główne świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o

uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Zawarta przez strony umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie kredytowej i Regulaminie zobowiązania powodów do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego analizowana umowa niewątpliwie i tak pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że ubezpieczenie niskiego wkładu było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorców. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Antymonopolowego z 30.09.2002 r., XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa, na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura, jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej niezależnie od nazwy, jaką strony mu nadały. Zwrot składki (opłaty) z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powodów, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, że obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego, że określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny.

Sąd nie podzielił również poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu i Regulaminu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powodowie mieli pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie

podjęli decyzję o inkorporowaniu go do umowy, wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia, a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacjom.

Stosownie do art. 385¹ § 3 k.c. nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podzieliła następującą propozycję przedstawioną w doktrynie, zgodnie z którą nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385¹ § 3 zdanie pierwsze k.c.). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez rzeczywisty wpływ należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań - część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761-762). Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniura* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385¹ § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14.04.2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego z 6.03.2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączone byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Jest to sytuacja typowa dla nawiązania relacji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą. Kwalifikowanie jej jako noszącej znamiona rzeczywistego wpływu konsumenta na treść wzorca czyniłoby iluzoryczną ochronę interesów ogółu konsumentów, na podstawie analizowanych w tym miejscu przepisów. Wybór jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zatem o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli, jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nienegocjowalnej co do samej jej treści (nienegocjowalnej „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, że doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, że powodowie i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w ich umowie postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego

wkładu własnego. Bezsprzecznie kwestionowane w sprawie postanowienie nie było negocjowalne co do samej swojej konstrukcji, powodowie nie mogli mieć wpływu na to, jak zostaną określone przesłanki tworzące po ich stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. N. zatem pozostawała sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że przed zawarciem umowy kredytowej powodom wyjaśniono, że w ich przypadku ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest koniecznym warunkiem zawarcia tej umowy. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego - regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w Banku. Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, że w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385¹ § k.c.

Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia części roszczeń powodów o zwrot opłaty na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powodów bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powodów o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na unww, a nie roszczenia powodów w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powodów o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenia powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go periodycznie, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego Banku kosztem powodów (kredytobiorców), na skutek nienależnie od nich pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że pozwany nie wykazał istnienia ważnej podstawy do pobrania od powodów opłat (drugiej i trzeciej) z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w łącznej kwocie 21.372 zł na podstawie art. 410 § 2 in principio k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów powyższą kwotę.

Odnosząc się do oceny zasadności zgłoszonego żądania zapłaty odsetek należy wskazać, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia) ma charakter bezterminowy. Zatem termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c. do zwrotu wzbogacenia (vide: uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z 24.04.2003 r., sygn. I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117 i z 3.02.2006 r., sygn. I CSK 17/05).

Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego potrącenia - pobrania. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności, jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu. Z okoliczności sprawy wynikało, że powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kwoty 23.840 zł składając w dniu 20 marca 2017 r. reklamację. Jak wynika z pisma pozwanego banku, stanowiącego odpowiedź na reklamację pismo to zostało doręczone Bankowi w dniu 23 marca 2017r. (k.19-20). Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów odsetki od zasądzonej w pkt 1. wyroku kwoty od dnia 24 kwietnia 2017 r., tj. dnia następującego po upływie wyznaczonego przez powodów 30-dniowego terminu, liczonego od doręczenia pozwanemu ww. reklamacji.

Sąd oddalił natomiast powództwo w pozostałej części, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank od powodów opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego co do zasady - o ile jest jednoznacznie określone w zakresie należnej składki i okresu obowiązywania - nie jest w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego obcą walutą postanowieniem abuzywnym. Powodowie otrzymali bowiem w zamian za ubezpieczenie świadczenie ekwiwalentne, ponieważ otrzymali wyższą kwotę kredytu,

niż gdyby dostali zawierając standardową umowę kredytu hipotecznego. Właśnie za to, że Bank udzielił kredytu na 100% wartości nieruchomości, powodowie musieli zapłacić ubezpieczenie niskiego wkładu, czyli w tym wypadku 20% wartości nieruchomości. Brak zatem podstaw do uznania, że Bank nałożył na powodów obowiązek poniesienia dodatkowych opłat nie oferując nic w zamian. Przeciwnie, powodowie w zamian za to, że uzyskali wyższy kredyt musieli dodatkowo ubezpieczyć te dodatkowe 20% środków finansowych, które otrzymali od Banku właśnie dzięki ubezpieczeniu niskiego wkładu. Dlatego należy uznać, że co do zasady ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest z góry klauzulą abuzywną. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydziału Cywilnego Odwoławczego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 3.02.2017 r. sygn. akt V Ca 1089/16).

Odnosząc się do podniesionego przez powodów zarzutu braku ekwiwalentności, należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu powodowie używają tego pojęcia: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej, jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku. W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodach jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiega się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powodowie nie kwestionowali. Sprzeciwiali się natomiast argumentacji pozwanego podnosząc, że również Bank uzyskuje korzyść z udzielenia kredytu konsumentowi. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych, jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza.

W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje Bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie, czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki, czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, zgodnie z argumentacją powodów, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powodowie zaś nie kwestionują, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego

odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem.

Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w uzasadnieniu wyroku z 20 listopada 2013 r. wydanego w sprawie VI ACa 1521/12. W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny w Warszawie pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku, nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce - czy na rzecz ubezpieczyciela, czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, to jest niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza powodów o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powodowie przywiązują największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nich ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak, to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone Bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powodów z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu, brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powodowie ostatecznie ponosili koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej

pieniądza, to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodów do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez Bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodowi kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, że brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniu interesów Banku w relacjach z powodami będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązywali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powodowie zobowiązali się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z ww. obowiązków. Gdyby podążać tokiem myślenia powodów, również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko „kompetencji” do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdorazowego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wiarygodność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy, realizowanych na rzecz kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy Banku - ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu. W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron - tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególnie ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80% wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powodów oraz ubezpieczenia mienia - nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

Kolejno trzeba podkreślić, że z treści zawartej przez strony umowy kredytowej wynika, że nie można uznać za abuzywny postanowienia zawartego w § 9 pkt 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorcy są zobowiązani do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.468 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne - clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem.

Należy przy tym podkreślić, że ww. kwota 2.468 zł odnosi się do ogółu kosztów ubezpieczenia, jak stanowi umowa. Może się na nią zatem składać wiele pozycji, jak choćby składka, obsługa ubezpieczenia w Banku, koszty przelewów itp. Najważniejsze jest jednak to, że klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile i za jaki okres płaci. Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu Rejonowego, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie.

Pozwany, przewidując w umowie refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie zastosował zatem niedozwolonej klauzuli umownej wobec powodów, a uiszczona pierwsza składka ubezpieczenia niskiego wkładu wynikała z ważnej umowy stron, która nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego ani nie naruszała dobrych obyczajów. Nie była sprzeczna z art. 5 k.c. i art. 58 k.c. Nie naruszała art. 385¹ § 1 k.c., gdyż powodowie byli poinformowani o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko Banku. Powodowie nie wykazali, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie unww stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu pierwszej dokonanej opłaty z tytułu unww.

Podkreślić należy, że powodowie przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie mieli możliwość zapoznania się z jej treścią. Powodowie nie udowodnili bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił im dokładne przeczytanie umowy przed jej podpisaniem. Należy przy tym zaakcentować, że § 9 umowy wskazuje, że za pierwszy okres ubezpieczenia opłata za unww wynosi 2.468 zł, a zgodnie z § 2 tej umowy stanowi ona także koszt kredytu. Oznacza to zatem, że powodowie już w chwili udzielania kredytu znali dokładną wysokość uiszczanej przez nich pierwszej opłaty za ubezpieczenie na 36-miesięczny okres. Jest to związane z tym, że strona powodowa nie wpłaciła wkładu własnego, a więc jego wysokość powinna zostać ubezpieczona zgodnie z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy nie była kwestionowana. Podkreślić przy tym należy, że powodowie mieli świadomość istnienia tejże opłaty, nie kwestionowali jej istnienia, jak i jej wysokości. Jak zeznała sama powódka: „Nie kwestionowałam pierwszej opłaty z tytułu wkładu własnego, gdyż była to mała kwota (...)”.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. (pkt 3. wyroku). Powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 89,65%.

Zgodnie z przedstawionym przez powodów spisem kosztów (k. 353), ponieśli oni koszty zastępstwa procesowego przez adwokata w kwocie 3.600 zł (ustalone na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz opłatę sądową od wniesionego pozwu w wysokości 1.192 zł - łącznie 4.809 zł. Sąd nie uznał natomiast za poniesione przez powodów koszty procesu wskazanego w ww. spisie wydatków w postaci kosztów dojazdu pełnomocnika substytucyjnego na rozprawy przed tutejszym Sądem w dniach 11.10.2017 r. i 19.03.2018 r. w kwotach odpowiednio: 354,59 zł i 142,51 zł (łącznie 497,10 zł). Trzeba bowiem zaakcentować, że pełnomocnik powodów wyliczył wysokość ww. kosztów ryczałtowo, nie przedstawiając żadnych dowodów na rzeczywiste poniesienie kosztów

przejazdu. Tymczasem, zgodnie z jednoznacznym stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r. (sygn. akt III CZP 26/16, (...) Legalis nr 146924) - które Sąd Rejonowy w pełni podziela - kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym - jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. - są koszty rzeczywiście poniesione. Koszty te powinny być wyszczególnione przez pełnomocnika w spisie kosztów, który podlega kontroli sądu na podstawie art. 233 k.p.c. W powyższej uchwale, Sąd Najwyższy wskazał, że nie może się powieść próba wykazania, że ustalenie kosztów przejazdu zawodowego pełnomocnika następuje na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Jak podkreślił Sąd Najwyższy, niezależnie od tego, że rozporządzenia te wprowadzają pewien automatyzm ustalania kosztów przejazdu, niejednokrotnie oderwany od kosztów poniesionych w rzeczywistości, należy pamiętać, iż dotyczą kosztów podróży osób mających status pracownika, w związku z odbyciem podróży służbowej na podstawie wystawionej przez pracodawcę tzw. delegacji, czyli polecenia wykonania zadań służbowych poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz nieprzedstawienie przez powodów żadnych rachunków potwierdzających poniesienie kosztów zakupu paliwa, Sąd uznał za nieudowodnione co do wysokości żądanie powodów zasądzenia na ich rzecz od pozwanego kwoty 497,10 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów pełnomocnika powodów z L. na rozprawy w tutejszym Sądzie.

Pozwany poniósł wydatek na ustanowienie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600 zł oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Łącznie koszty procesu wyniosły zatem w niniejszej sprawie 8.426 zł, z czego pozwany powinien ponieść 89,65%, tj. 7.553,91 zł. Skoro zaś pozwany poniósł koszt 3.617 zł, to po jego stronie zrodził się obowiązek zwrotu na rzecz powodów kwoty 3.936,91 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy wydatkami poniesionymi przez pozwanego, a tymi, które powinien on ponieść zgodnie z wynikiem procesu.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron.